Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 9 czerwca 1936 r. | Nr. 69

Zakreślone granice.

Zwyczaj każe, że każde oświadczenie szefów rządów czy odpowiedzialnych za ważne działy gospodarki państwowej ministrów, spotyka się z obszernem omówieniem w prasie. Rozważa się wtedy poszczególne fakty i cytry, zawarte w takich przemówieniach, wysuwa z nich bądź dodatnie, bądź ujemne oceny, pisze się — zależnie od stosunku do rządu—w bardzo szerokiej skali, bo sięgającej od panegiryku do potępienia.

W gruncie rzeczy jest to przykładanie bacznej uwagi do każdego oświadczenia czynników, dzierżących odpowiedzialność za Państwo, bardzo słuszne. Nie jest bowiem dla szerokich mas społeczeństwa obojętne, a wręcz przeciwnie: budzić musi uzasadnione zainteresowanie to, co rząd zamyśla, jakie żywi poglądy i jakie drogi postępowania sobie wyznacza.

To też zrozumiałą jest rzecza, że z najwyższem zainteresowaniem opinja publiczna kraju oczekiwała exposé nowego szefa rządu, generała Sławoj-Składkowskiego. Exposé to różniło się jednak zasadniczo od przyjętego już szematu tego rodzaju oświadczeń. Na trybunie nie stanął człowiek, uzbrojony w plik kartek gęsto zapisanych cyframi, naszpikowanych szczegółami, odnoszącemi się do każdego działu naszej państwowej gospodarki i administracji z osobna. Exposé gen. Składkowskiego nie było wyliczeniem i zsumowaniem różnych pozycyj, zestawionych przez rozmaitych referentów centralnych urzędów. Wnosiło ono natomiast inne wartości i inny ton, było ujęciem w ramy syntetyczne i ideowe tych wskazań, jakie wnosi w nasze życie obecne rzeczywistość i było wysnuciem z tych wskazań męskich i śmiałych wniosków.

Premjer gen. Składkowski użył wyrażenia, że właściwie każdy rząd ma poczucie, jakoby przychodził do władzy w wyjątkowych okolicznościach, I że on tego wrażenia nie ma.

Nie ma racji p. gen. Składkowski, gdyż w istocie rząd obecny przyszedł w okolicznościach wyjątkowych. Sytuacja wymaga natychmiastowego działania.

Dobrze więc, że w tej wyjątkowej chwili nie przyszedł premjer Składkowski do Sejmu z kartkami, upstrzonemi cyframi i szczegółami. Dobrze więc, że przyszedł jeden z najdawniejszych szermierzy niepodległościowych, żołnierz twardy, człowiek prawdy, nie obietnic, nie teoryj, nie kompromisów — a szczera natura.

Ale również i z innego powodu mowa premjera Składkowskiego została wygłoszona w okolicznościach wyjątkowych. W ciągu roku, który upłynął od śmierci Marszałka Piłsudskiego, zdało się niektórym ludziom w Polsce, że zdołają z powrotem wskrzesić i te metody polityczne i te stosunki, jakie panowały przed 10 laty.

Zdawało się tym z lewa i tym z prawa, że znowu stworzyć potrafią atmosferę kompromisów i przetargów międzypartyjnych, że pocznie się znów jarmark o władzę, że rząd znowu stawać będzie pod obstrzałem nacisku, wywieranego przez ulicę i przez centrale partyjne. Zdawało się również i ludziom egoizmu kapitalistycznego, że wśród atmosfery niepewności i nacisku, we wskrzeszonej erze przetargów politycznych, zdołają się nadal bezkarnie obławiać kosztem nędzy na wsi i biedy robotnika miejskiego, kosztem coraz bardziej pauperyzującego się urzędnika i inteligenta.

Tym wszystkim, którzy poczęli znów spekulować konjunkturę partyjną i tym, którzy chcieli żerować na nędzy ludzkiej — powiedział przemjer Składkowski z całą stanowczością i całą szczerością, by zbyli się wszelkich złudzeń. Powiedział społeczeństwu, że oprzeć się chce na zdrowych czynnikach społeczeństwa: na chłopie na wsi, na człowieku pracy w mieście.

I trzecia jest przyczyna, dla której mowa sejmowa premjera Składkowskiego ma charakter wyjątkowy. Bo — jak to gen. Składkowski wyraźnie sam w Sejmie stwierdził — za jego plecami stoi cień Wodza Naczelnego, gen. Smigłego, który jest „strażnikiem granic Rzplitej i nadzoruje dusze polskie".

Premjer Sławoj-Składkowski zaapelował do wszystkich ludzi dobrej woli, do całego zdrowego społeczeństwa. Poza nawias wysunął tych, którzy zawierają „pakty nieagresji" z komunistami — i tych, którzy na ślepej nienawiści, na ciasnych doktrynach nacjonalistycznych chcą dochodzić do władzy — i tych, co sobkostwo kapitalistyczne wprowadzić chcą jako gospodarczą metodę w Państwie. Natomiast apelował, by się zrzeszyli wszyscy, którzy chcą „podciągnąć Polskę wyżej" — wszyscy, którzy szczerze i jawnie przystępują do „łańcucha", którym Polska jest przytwierdzona do obecnej rzeczywistości, i łańcuch ten chcą ruszyć z miejsca, łańcuch na swych barkach podźwigać. I ci wszyscy, którzy zrozumieli, że nie to jest ważne, co kto robił w r. 1914-ym, ale to, co robić chce dziś i w przyszłości, by Polska stała się silną i dotrzymała kroku obcym.

Uczczenie Jubileuszu P. Prezydenta Mościckiego

ofiarą pracy i mienia.

Celem uczczenia 10-lecia urzędowania prof. Ignacego Mościckiego na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej, liczne przedsiębiorstwa państwowe, monopole instytucje złożyły znaczniejsze kwoty pieniężne, przeznaczając je na cele Funduszu Obrony Narodowej.

Dotychczas przedsiębiorstwa państwowe i monopole zadeklarowały na ten cel kwotę 78.200 zł. gotówką od siebie i swoich pracowników.

Banki Państwowe i prywatne zadeklarowały dotąd łącznie 84.500 zł., w tej liczbie Bank Polski 15.000 zł., B. G. K. 10.000 zł., Bank Akceptacyjny 2000 zł.

Niezależnie od tego personel B. G. K. ofiarował od siebie 10.000 zł.

Poza temi ofiarami gotówkowemi, pracownicy umysłowi i fizyczni wszystkich fabryk wchodzących w skład Państwowych Zakładów Inżynierji, zadeklarowali 130.000 godzin bezpłatnej pracy.

Wreszcie zakłady „Solvay" w Polsce zaofiarowały na tenże cel 1.000 ton cementu.

Ponadto rada miejska m. Piaseczna pow. warszawskiego uchwaliła uczcić 10-lecie urzędowania Pana Prezydenta R. P. przez zebranie dobrowolnie na budującą się 7-kl. publiczną szkołę powszechną imienia Marszałka J. Piłsudskiego w Piasecznie 25.000 zł., oraz nazwanie 7 kl. publ. szkoły powsz. Nr. 1. w Piasecznie imieniem Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Prace Sejmu i Senatu potrwają 2—3 tygodnie.

Sesja nadzwyczajna potrwa — jak obliczają od dwóch do trzech tygodni. W okresie tym odbędą się prawdopodobnie trzy posiedzenia Sejmu i tyleż posiedzeń Senatu.

Komisje senackie, które rozpatrzyć mają przesłane im w ciągu sesji zwyczajnej projekty ustaw: o wyścigach konnych, o monopolu loteryjnym, o zalesianiu nieużytków, o Trybunale Stanu, paszportach i przejmowaniu gruntów za niektóre należności skarbowe, — zbiorą się również w końcu bieżącego tygodnia, celem przydzielenia referatów.

Kupcy pomorscy chcą ufundować samolot „Pomorzanin".

TORUN. Korporacja Kupców Chrześcjańskich w Toruniu idąc za wskazaniami Naczelnego Wodza gen. Rydza Smigłego, postanowiła zainicjować akcję, zmierzającą do ufundowania dla armji samolotu pod nazwą „Pomorzanin".

W związku z tem Korporacja uchwaliła wyasygnować na ten cel ze swych funduszów zł. 500 i równocześnie zwrócić się z apelem do innych towarzystw kupieckich i organizacyj społecznych na Pomorzu o przyłączenie się do zbiórki na rzecz budowy samolotu „Pomorzanin"

Król szwedzki Panu Prezydentowi R. P.

WARSZAWA. Dnia 5 b.m. został przyjęty na specjalnej audjencji przez Pana Prezydenta Rzplitej poseł szwedzki Erik Bokeman, który doręczył Panu Prezydentowi z okazji 10-lecia Jego prezydentury odznaki Orderu Serafinów, najwyższego odznaczenia szwedzkiego wraz z listem króla Gustawa V.

Order Serafinów ustanowiony został około 1260 r. przez króla Magnusa I. Nadawany jest panującym i najwyższym dostojnikom. Posiada tak jak order Orła Białego jedną tylko klasę.

M/S „Piłsudski" odjechał do Nowego Jorku

GDYNIA. Dnia 2 czerwca o godz. 16-ej wyjechał z Gdyni do Nowego Jorku statek m/s „Piłsudski" zabierając 200 pasażerów, 1342 tony ładunku oraz 178 worków poczty.

Przy odprawie celnej pasażerów, czterech zatrzymano pod zarzutem ukrywania pieniędzy.

Litwa próbuje nawiązać kontakt gospodarczy z Polską?

RYGA. Informacja pisma „Sekmadjenis", iż na międzynarodowej konferencji kolejowej w Warszawie w dniu 26. bm., w której weźmie udział Litwa, a na której rzekomo ma być rozpatrywany wniosek o tranzyt polskich pociągów pasażerskich i towarowych przez terytorjum Litwy, uważana jest w łotewskich kołach politycznych jako próbny balon nawiązania kontaktu gospodarczego Litwy z Polską.

Pozostaje to prawdpodobnie w związku z oświadczeniem prez. Smetony przed paru miesiącami, że z Polską należy szukać modus vivendi.

Wyjazd ks. Prymasa kardynała Hlonda do Paryża

POZNAŃ. Ks. Prymas kardynał Hlond wyjechał do Paryża celem wzięcia udziału w jubileuszu 50-lecia francuskiej młodzieży katolickiej, oraz w uroczystościach z racji jubileuszu 100-lecia Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, która opiekuje się całem polskiem wychodźctwem we Francji. Uroczystości jubileuszowe Polskiej Misji Katolickiej odbędą się w niedzielę dnia 7-go czerwca.

Zdemolowali „Queen Mary" nowojorscy turyści „na pamiątkę".

NOWY JORK. „Herald Tribune" opisuje zabawne sceny jakie rozgrywały się na pokładzie „Queen Mary".

Po przybyciu statku do Nowego Jorku, w ciągu kilka godzin przez pokład parowca przewinęło się przeszło 30 tys. zwiedzających, wśród których znaczną część stanowili kolekcjonierzy wszelkiego rodzaju pamiątek.

Z pokładu statku i z sali restauracyjnej zginęły nietylko drobne przedmioty, ale powynoszono również zegary, popielniczki, części nakrycia stołów, kwiaty.

Złota korona pod podkładami kolejowemi. Echo świętokradztwa w kolegjacie kruszwickiej.

Robotnicy zatrudnieni przy konserwacji toru kolejowego koło Kruszwicy znaleźli pod podkładami kolejowemi ukrytą koronę z obrazu Matki Boskiej.

Korona — jak wiadomo — skradziona została z kolegjaty kruszwickiej. Równocześnie bawiący się nad Gopłem chłopcy znaleźli kielichy kościelne, skradzione razem z koroną. Wdrożone śledztwo nie wykryło dotąd sprawców świętokradztwa.

3-dniowe Święto Morza w Gdyni.

w obecności P. Prezydenta Rzplitej.

Tegoroczne „Święto Morza" obchodzone będzie przez cały kraj pod dwoma hasłami: rozbudowy floty wojennej oraz ekspansji kolonjalnej.

Uroczystości trwać będą w Gdyni przez trzy dni.

W dzień św. Piotra i Pawła, 29 bm. odbędzie się właściwy obchód Swięta Morza. Po powitaniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej, mszę polową odprawi i kazanie wygłosi biskup morski ks. dr. Okoniewski, poczem przemówi P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Następnie zebrane tłumy wysłuchają przez głośniki przemówienia, które wygłosi w Warszawie gen. Rydz-Smigły.

Dalej przewidywane są przemówienia: prezesa Zarządu Głównego L. M. K. gen. Orlicz-Dreszera lub prezesa Funduszu Obrony Morskiej gen. Sosnkowskiego, oraz Ministra przemysłu i handlu p. Romana.

Wszystkie przemówienia będą transmitowane na całą Polskę przez radjo.

Oficjalne uroczystości zakończy defilada wojska, delegacyj z całego kraju oraz organizacyj społecznych i związków przed P. Prezydentem.

Przez cały czas Swięta Morza prowadzona będzie zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej pod naczelnem hasłem tegorocznego Swięta: „Dozbrojenie Polski na morzu".

Kilogram złota na obronę Państwa

ofiarował anonimowo stary lekarz-dentysta.

Do szeregu darów indywidualnych składanych tak ofiarnie przez poszczególnych obywateli naszego społeczeństwa na Fundusz Obrony Narodowej przybywa nowy dar cenny, świadczący o zrozumieniu potrzeb chwili i wysokiem uświadomieniu patrjotycznem ofiarodawcy.

Oto w tych dniach w Ministerstwie Spraw Wojskowych wręczył na rzecz F.O.N. kilogram złota obywatel, który pragnie, aby nazwisku jego i imienia nie ogłaszać i który ofiarowując swój dar, pozostawił pismo treści następującej:

„Z kawałków złota odpadających przy zakładaniu lub zdejmowaniu koron i mostków u moich pacjentów, zebrałem 1000 gramów złota, które pragnąłbym złożyć na Pańskie, Wielce Szanowny Panie Ministrze, ręce na dozbrojenie naszej Armji. Złoto to jest zlane w sztabkę i poddane próbie w probierni państwowej i przez tę instytucję oznaczone".

Oto, jak rozumie swe obowiązki wobec gotowości obrony Państwa w dobie obecnej jeden z lekarzy.

Miasta pomorskie na Fundusz Obrony Narod.

GRUDZIĄDZ. W piątek odbyło się w Grudziądzu posiedzenie zarządu Koła miast pomorskich pod przewodnictwem prezesa p. Włodka, prezydenta m. Grudziądza.

Na posiedzeniu tem zarząd Koła miast pomorskich uchwalił m, in. zaapelował do wszystkich miast pomorskich, aby mimo ciężkiego położenia miast wzięli udział w tworzeniu Funduszu Obrony Narodowej i uchwaliły odpowiednie kwoty na ten wzniosły cel.

Zarząd Koła uchwalił wyasygnować z funduszów własnych kwotę 2.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Paryżowi grozi głód.

PARYZ. Po raz pierwszy od lat kilkunastu stolica Francji była bez gazet. Zaden z wielkich dzienników się nie ukazał spowodu strajku pracowników drukarskich i kolporterów.

W mieście, które przyzwyczajone jest otrzymywać niemal co godzinę świeże wydania gazet, wywołało to zrozumiały popłoch, spotęgowany jeszcze pogłoskami o rychłem przystąpieniu do strajku robotników miejskich i pozbawieniu Paryża wody i światła.

Strajk pracowników transportowych, poparty przez personel wszystkich prawie paryskich stacyj benzynowych, wywołuje obawę, że Paryż pozbawiony będzie dostawy artykułów spożywczych. Ludność przeto zaopatruje się gorączkowo w rozmaite konserwy. Masowo wykupywane są świece i mydło.

W przemyśle metalurgicznym — wobec zerwania rokowań między przedsiębiorcami i robotnikami — oczekiwać można ponownego masowego strajku okupacyjnego, który w Paryżu nosi nazwę „strajku polskiego".

Na prowincji ruch strajkowy również potężnieje.

W Lille gdzie strajk ma charakter najostrzejszy, dochodzi od czasu do czasu do starć między policją i robotnikami okupującego fabryki.

Wczoraj rano policja siłą wtargnęła do jednej z fabryki nakrytej szczycie robotnicy wywiesili wielką flagę z emblementami sowieckiemi.

Do Lille przybyło z paryskiej centrali komunistycznej grono emisarjuszów mających kierować akcją strajkową w całym tym okręgu.

Duchowieństwo polskie w Ameryce na straży polskości wychodźtwa.

CHICAGO. Odbył się tutaj uroczysty bankiet ku czci zasłużonego kapłana polskiego, działacza wśród wychodźtwa naszego w Stanach Zjednoczonych, ks. Gronkowskiego, mianowanego kanonikiem. Bankiet odbył się z okazji wręczenia przez konsula generalnego R. P. w Chicago, dra Gawrońskiego, ks. Gronkowskiemu złotego krzyża zasługi od rządu Rzeczypospolitej. W przemówieniu, wygłoszonem podczas bankietu, konsul Gawroński przypomiał słowa ks. Kołłątaja: „Nie dajcie się strawić", stosując je do licznych rzesz emigracji polskiej w Ameryce, która winna stworzyć jeden zwarty wspólny front i nie podawać się wpływom elemetów wywrotowych.

W końcu swej mowy konsul podkreślił znaczenie roli wychowawczej duchowieństwa polskiego na wychodźtwie. Jemu to zawdzięczają Polacy, rzuceni przez los poza granice własnej ojczyzny, to, że się dotąd utrzymali przy swej polskości, że zajmują coraz wyższe stanowiska w Stanach, że dorabiają się znaczenia politycznego i t. d.

W bankiecie wzięło udział zgórą 500 osób.

Zywcem pochowana.

Straszne następstwa letargu.

W Tucuman, w Argentynie, niejaką Maria Mello, po silnym ataku serca; uznano za martwą i pochowano. Osiem dni później grabarze cmentarza zostali zaalarmowani jękami z pod ziemi. Stwierdzono, że niesamowite szmery pochodzą z grobu Marji Mello. Odgrzebano wkrótce kobietę, którą znaleziono w innej pozycji, niż była pochowana. Lekarze stwierdzili, że nieszczęśliwa ocknęła się z letargu i zmarła z przerażenia.

Gdynia przekaże 50 tys. zł na Fundusz Obr. Nar.

GDYNIA. Rada miasta Gdyni zebrana na uroczystem posiedzeniu w dniu 3 bm. pragnąc uczcić rocznicę 10-lecia P. Prezydenta R. P. w sposób, któryby jaknajbardziej w przybliżeniu chociaż odpowiadał myśli dostojnego Jubilata, jednogłośnie uchwaliła przekazać na fundusz Obrony Narodowej zł 50.000.

Nie należy się gniewać za prawdę.

Endecja głosiła do niedawna, że ona właśnie ma monopol na katolicyzm, że ona tylko jest partją katolicką w Polsce. Wszyscy inni to masoni. Cel tego był zupełnie jasny: chodziło o to, aby autorytet i wpływ kościoła skierować na młynek interesów partji. Jednak między duchem Kościoła Katolickiego, a nacjonalizmem z pod znaku endecji zachodzi poważna różnica, gdyż Kościół Katolicki jest instytucją powszechną i głosi hasło miłości bliźniego, które nie da się pogodzić z niezdrowym szowinizmem narodowym, jakiemu znowu hołduje endecja. Praktyka wykazała, że ultranacjonalistyczne rządy wcześniej czy później popadają w konflikt z Kościołem (przykład Niemcy — pierwszy okres faszyzmu).

Ostatnio taktyka endecji została mocno poderwana przez enuncjację najwyższych dostojników Kościoła, a mianowicie J. Em. Ks. Kardynała Hlonda i J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego. „Wolno swój naród kochać więcej aniżeli inny, ale nienawidzieć nie wolno nikogo" mówi J. E. ks. kardynał Hlond. Zaś J. E. ks. kardynał Kakowski wyraźnie potępił niezdrowy nacjonalizm i szowinizm narodowy, jakiemu hołduje endecja.

Sprawę tę poruszyliśmy dwukrotnie na łamach naszego pisma i zato pogniewała się na nas „Drwęca" robiąc nam gorzkie wymówki za demaskowanie taktyki endecji. Powiedzieliśmy jednak tylko prawdę, która może być dla endecji przykrą, ale jest prawdą popartą wspomianemi wyżej enuncjacjami najwyższych dostojników Kościoła Kat. w Polsce.

Przykłady „praktycznego" katolicyzmu endecji mamy także przecież u nas w Nowemmieście. Pamiętamy jeszcze z okresu ostatnich wyborów z jaką to bezwzględnością zrywano z okien „Drwęcy" oraz z okien co najwibitniejszych endeków odezwę J. E. ks. Biskupa Okoniewskiego, w której tenże wezwał swoich djecezjan do „spełnienia obywatelskiego obowiązku wobec Państwa".

Robiono to ze skwapliwością i podziwu godną zawziętością, a robiono poprostu dlatego, że treść odezwy ks. Biskupa nie szła po linji partyjnych interesów endecji. Widzimy zatem, że katolicyzm nowomiejskiej endecji jest też bardzo „praktyczny".

Więc niema się co gniewać za prawdę.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 8 czerwca 1936 r.

Poniedziałek Medarda Sewer.
Wtorek Felicjana, Pelagji
Sroda Medarda, Sewer.
Słońca: wschód o godz. 3.16 zachód o godz. 19 03

Komunikat Urzędu Skarbowego.

Urząd Skarbowy w Nowemmieście podaje do wiadomości, iż Naczelnik Urzędu Skarbowego Nowemiasto przyjmować będzie interesantów w sprawach podatkowych od godz. 10-tej do 13-tej w niżej podanych miejscowościach:

Rożental 10 czerwca br., Grodziczno 17. VI. b. r., Łąkorz 23. VI., Mroczno 25. VI., Krotoszyny 30. VI., Lubawa 15 i 26 VI., Gryźliny 15 i 26. VI br.

Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) Szczepański.

Przeżycia własne Przedruk wzbroniony.

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej".

11 (Ciąg dalszy)

Po kilku kilometrach stracił ukąszony przytomność. Późniejszy zastrzyk przeciw działający okazał się spóźnionym. Przewiezienie go w tym samym dniu samolotem do szpitala pułkowego Sidi-Bel-Abes również nie odniosło skutku. Nieszczęśliwy przez resztę swych dni życia pozostał kaleką, bowiem ukąszenie albo wywołuje śmierć, względnie ukąszony zapada na tak zwaną „trząsaczkę". Przewiezienia chorego do szpitala samolotem, nie należy poczytać za akt humanitaryzmu, — bynajmniej, przewiezienie miało na celu zaoszczędzenie kilku groszowej renty dożywotniej, którą musi płacić państwo w razie udowodnionego niedbalstwa przy nieszczęśliwym wypadku.

Tak mijały tygodnie i miesiące. Lato staje się coraz gorętsze, upały dochodzą nierzadko do piędziesięciu i więcej stopni. Zar ten specjalnie przeznaczony jest na marsze. O uzyskaniu zwolnienia niema mowy. Marsze w lipcu osiągały już maksymum, to znaczy do osiemdziesięciu kilometrów w ciągu jednego dnia. Zapisanie się do lekarza w dniu wyznaczenia marszu, — to formalne samobójstwo.

Zdarzały się wypadki naprawdę ciężkiej choroby, obawa jednakże przed skutkami zapisania się miała skutek ten, iż chory po kilkunastu kilometrach stracił przytomność i na prowizorycznych noszach został odniesiony do Kreider'u. Taka była między ludźmi, zaprawdę przez życie zahartowanymi, bojaźń przed tak zwanemi dodatkowemi ćwiczeniami względnie aresztem nocnym.

W miesiącu lipcu pochowaliśmy jednego z kolegów Włocha, który uraczywszy się w kantynie absyntem zabrał z izby żołnierskiej koce i chciał jak się wyraził „raz przyzwoicie wyspać bez przyjemności dodatkowych" (to znaczy bez pluskiew, które w miesiącach letnich całemi szwadronami powyłaziły ze ścian). Próbę tej przyjemności opłacił życiem. Trzeba na tem miejscu dodać, iż obręb koszar otoczony jest podwójnym murem palisadowym. Zelazne ostrza groźnie ostrzegają zamierzającego przekroczyć palisadę. W jaki sposób człowiek ten dostał się na palisadę około cztero metrową, to pozostało dla nas na zawsze tajemnicą. W każdym razie nadział się na jedno z ostrzy żelaznych, — dowlókł się następnie do wartowni, a nad ranem zakończył życie.

Nikt z nas nie wspomniał, iż w celu „wyspania się bez przyjemności dodatkowych, chciał udać się do pobliskiego lasku palmowego.

Po tym wypadku szerokie pole dla swej krasomówczości miał sierżant Weis, jeden z najgorszych „bratków — dręczycieli", powtarzając ulubione swe przysłowie: „Kto nie chce słuchać, ten musi to odczuć na własnej skórze". Ciało Włocha złożyliśmy na miejscowym cmentarzyku. Wyciosany z drzewa palmowego krzyż z numerem i nazwiskiem niezgrabnie wyrytem, zdobi grób jego zdala od ojczyzny.

W plutonie łączności w Sidi-Bel-Abbes.

W dniu 31. lipca skończył się kurs rekrucki. Wyszkoleni legjoniści otrzymali przydziały do poszczególnych rodzajów broni. Odznaczono szczególnie gorliwych i wytrwałych podczas marszów „zaszczytem" należenia do „Compagnies montées" — kompanij lotnych. Legjoniści tejże kompanji są zdolni do przebycia dziewięć do dziesięciu kilometrów na godzinę. Umiejących dobrze po francusku przydzielono do plutonów łączności, inni otrzymali przydział do kompanij karabinów maszynowych, względnie artylerji pułkowej. Ja, ze względu na to, iż odbyłem polską czynną służbę wojskową w łączności, mimo niezupełnego opanowania języka francuskiego, dostałem przydział do plutonu łączności. Przeszkolenie rozpoczęło się na nowo. Zakwaterowanie nastąpiło w koszarach Legji w Sidi-Bel-Abbes. Czas wyszkoleniowy, uzależniony został od zdolności indywidualnych kandydata. C. d. n.

Z miasta i powiatu.

Obwodowe święto P.W. i W.F.
w Nowemmieście.

W dniach 6 i 7 bm. miasto nasze, a razem z niem i cały powiat przeżywały podniosłe chwile. W dniach tych bowiem odbywało się Obwodowe Swięto P.W. i W.F. powiatów: brodnickiego, rypińskiego i lubawskiego. Swięto to zaszczycił swą obecnością Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, który do naszego miasta przybył w sobotę wieczorem, witany entuzjastycznie przez ludność, oraz zebrane na rynku naszem oddziały p.w. Miłą atrakcją święta był liczny udział wojska z p. Pułkownikiem Rawicz-Mysłowskim na czele. Rozmiary powitania wojska dokumentowały przywiązanie naszej ludności do obrońców Ojczyzny.

W dniu 7-go bm. odbył się finał Swięta P. W. i W. F. oraz otwarcie boiska przez P. Wojewodę Pomorskiego. Dokładne szczegóły przebiegu Swięta, oraz pobytu Dostojnych Gości w naszem mieście i powiecie podamy w następnym numerze.

W dniu dzisiejszym, t. zn. 8 bm. Pan Wojewoda wyjechał na inspekcję gmin powiatu.

W dniu jubileuszu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nowemiasto. W dniu obchodu 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego Nowemiasto przybrało odświętny wygląd.

O godz. 9-tej rano odbyło się w miejsc. kościele parafjalnym na intencję Dostojnego Jubilata nabożeństwo w którym wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacyj i miejscowe społeczeństwo.

Wieczorem o godz. 8-mej odbyła się w sali gimn. Szkoły Powszechnej akademja. Na pięknie udekorowanej scenie z portretem Pana Prezydenta w pośrodku, ustawiły się poczty sztandarowe. Po odegraniu marsza legjonowego przez orkiestrę Z. S., profesor gimnazjum p. dr. Komassa wygłosił dłuższe przemówienie, w którem naświetlił zasługi Pana Prezydenta jako sławnego uczonego i męża stanu. Mówca zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Jubilata, podchwyconym przez obecnych z entuzjazmem. W tym podniosłym momencie orkiestra odegrała hym narodowy. Dalszy ciąg programu akademji wypełniły występy orkiestry Zw. Strz., oraz chóru Tow. śpiew. „Harmonji".

Pod koniec akademji zebrani uchwalili wysłanie następującej depeszy hołdowniczej.

Pan Prezydent R. P. prof. Dr. Ignacy Mościcki
Warszawa—Zamek.

Obywatele i obywatelki miasta Nowegomiasta nad Drwęcą, zebrani na uroczystej akademji, poświęconej uczczeniu 10-lecia sterowania n a w ą państwową przez Pana Prezydenta składają Dostojnemu Jubilatowi wyrazy hołdu czci, i przywiązania i zapewniają go o gotowości służby i ofiar dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Uroczystą akademję zakończono wspólnem odśpiewaniem hymnu narodowego.

„Sokół" w Lubawie wydaje książkę jubileuszową.

Gniazdo lubawskie Tow. Gimn. „Sokół" z okazji 40-lecia swego istnienia, które obchodzi w dniach od 28—29 czerwca br. połączone ze zlotem Okręgów IV i VI, wydaje pamiątkową książkę jubileuszową objętości około 200 stron druku. Jedna idea łączy Sokolstwo w braterskie ogniwo, a praca jego służyć będzie nadal ku chwale wielkości i potędze Rzeczypospolitej. W dniach 28 i 29 czerwca br. wszyscy Sokoli Okręgu IV i VI muszą zjechać się do Lubawy, by uścisnąć dłoń Gniazdu – jubilatowi i wykrzyknąć za jego wytrwałość gromkie „Czołem"!

Przy tej okazji podajemy w krótkości historję rozwoju Gniazda lubawskiego. Przed 40 laty przeżywaliśmy okropne czasy germanizowania polskiego żywiołu. Zdawało się, że nic już ludu polskiego nie uratuje od zagłady. Wtedy to, zaczyna się na Pomorzu budzić silny ruch organizacyjny. Powstają gniazda Sokole, których zadaniem nietylko krzewienie ducha polskiego, ale równocześnie ćwiczenia fizyczne. Czterdzieści lat temu jak Sokół usłał sobie gniazdo w Lubawie. Głównymi inicjatorami byli ś. p. dr. Rzepnikowski, ś. p. Franciszek Jaroszewski i obecny senjor lubawskiego gniazda drh Augustyn Potrykus. Społeczeństwo lubawskie przestało w rzeczywistości uważać stan w którym się znajdowało, za coś przejściowego tylko, nie wyrzekając się wyraźnie ideałów. W szarych dniach codziennej pracy starało się budować życie polskie, o ile na to pozwalały warunki bytu. Oficjalna data założenia Sokoła w Lubawie przypada na czerwiec 1896 r. Są dane, że Sokół w Lubawie istniał tajnie już od r. 1883, jak to też zeznaje drh Aug. Potrykus. Ponieważ jednak w okresie tajnej pracy nie prowadzono protokołów, a z drugiej strony członkowie tajnego Sokoła odeszli w zaświaty, przeto trudno ze względów zasadniczych przyjąć datę założenia Sokoła w Lubawie na rok 1883.

Jak podają zgodnie kwestjonarjusze, już jesienią 1895 r. istniała agitacja za założeniem Sokoła w Lubawie. Agitacji tej realne kształty nadali drh. drh. Franciszek Jaroszewski i Konrad Kalkstein, którzy zgłosili się o pomoc w organizowaniu „Sokoła" do dr. Rzepnikowskiego (jak to podaje drh. K. Kalkstein), wierząc, że „bez króla lubawskich Polaków nie da się nic zrobić". Uzyskawszy poparcie dr. Rzepnikowskiego, wysłano do miejscowych Polaków listę, na której 66 osób przez złożenie swego podpisu uwidoczniło swą wolę założenia gniazda w Lubawie, oraz przynależenia do niego. Na tej podstawie zwołał dr. Rzepnikowski organizacyjne zebranie w czerwcu 1896 r., które wyłoniło władze gniazda w następującym składzie: prezes dr. Teofil Rzepnikowski, wiceprezes Franciszek Raciniewski, skarbnik Augustyn Potrykus, sekretarz Franciszek Jaroszewski i naczelnik Konrad Kalkstein.

Od chwili założenia tworzą się oddziały ćwiczące, które początkowo, z powodu trudności uzyskania sali do ćwiczeń, odbywają się w ogrodach. Zebrania odbywały się regularnie, na których przy pomocy odczytów, pogadanek i pieśni polskich budzono ducha narodowego polskiego. Już we wrześniu 1896 r. Sokół lubawski legitymuje się własnym statutem, który imponować może swoją zwięzłością. Władze niemieckie, jak mogły tamowały pracę i rozwój Sokoła. Sypały się kary na Sokołów za nielegalne zebrania, a gdy tych powodów zabrakło, wtenczas władze niemieckie chwytały się każdej sposobności, by Polakom Sokoła obrzydzić. Wszystkie jednak szykany i przykrości przyczyniały się tylko do zwiększenia popularności Sokoła, patrjotyczne bowiem społeczeństwo polskie nader entuzjastycznie przyjęło ideę Sokoła, hojnie sypało datki na zakup sprzętów gimnastycznych. Najlepiej oceniali Sokolstwo Niemcy, bo upatrywali i bez zastrzeżeń głosili, że gimnastyka jest tylko pokrywką dla przeprowadzenia porozumień między zaborami w celu krzewienia idei wolnościowej. Tak przetrwał Sokół okres przedwojenny. Na czas zawieruchy wojennej praca w Sokole zamiera. Z chwilą pogromu Niemiec, z inicjatywy rha Potrykusa pracа w gnieździe budzi się na nowo, ije teraz mocnem tętnem, wymaga zresztą tego chwila. Losy Polski, a zwłaszcza zachodnich Prus ważą się, Sokół posłuszny wezwaniom swych władz pracuje spokojnie, sposobiąc się w ukryciu nawet do walki czynnej, gdyby tego wypadki wymagały. Przed wkroczeniem w o j s k a polskiego, powierzono sokołom jako S t r a ż y Ludowej, strzec w czasie odejścia grenzschutzu poszczególnych urzędów. W chwili odbudowy Państwa Polskiego skończył się dla Sokoła ważny okres pracy. Spełnił Sokół lubawski swoją rolę, wywiązał się godnie ze swego zadania, bo najpierw pracował całe dziesiątki lat nad wytworzeniem w narodzie zbiorowej woli, następnie zorganizował świadomość narodową — służbę jedynie dla Polski.

Po odparciu armji bolszewickiej, Sokół wraca do normalnej pracy, zwracając na siebie coraz częściej oczy całego społeczeństwa lubawskiego. Sokół przetrwał ciężkie chwile zaborców, dlatego też nie załamie się, nie pójdzie w służbę hasłom obcym, wywrotowym, hasłom niezgodnym z jego szczytną ideą, która prowadzi go już przez 70 lat po tej samej drodze we w i e r n e j służbie dla Ojczyzny.

Jubileusz państwowy P. Prezydenta Mościckiego.

Lubawa. Dzień 3-go bm. minął pod znakiem uroczystości, związanych z obchodem jubileuszu 10-lecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Po odprawieniu nabożeństw szkolnych w kościołach Farnym i św. Barbary odbyła się o godz. 11,30 na dziedzińcu szkoły Powszechnej uroczysta akademja, na której program złożył się występy chórów gimnazjalnego i szkoły powszechnej, deklamacje uczennic i uczniów gimnazj. i szk. powsz. oraz przemówienie o P. Prezydencie, wygłoszone przez harcerza Brzozowskiego ucznia szkoły powsz. Dzięki zainstalowanym głośnikom zebrani wysłuchali o godz. 12-tej transmitowanego przez Polskie Radjo przemówienia ministra W.R. i O.P. p. prof. Świętosławskiego. Zakończono akademję wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego.

W całym mieście przez cały dzień domy były bogato udekorowane flagami, a nad wejściem do magistratu widniał portret Pana Prezydenta, ozdobiony kolorowemi żarówkami.

Piorun zabił buhaja i uderzył w przewody telefoniczne.

Lubawa. W drugie święto Zielonych Swiątek rozszalała nad naszem powiatem huraganowa wichura, połączona z silną ulewą, a nawet piorunami.

W czasie tej burzy piorun uderzył w szopę rolnika Wilhelma Boguna, zabijając buhaja. Ponadto grom uderzył w przewody telefoniczne Urzędu Pocztowego w Lubawie, nie wyrządzając znaczniejszych strat, gdyż przewody były dostatecznie zabezpieczone i należycie uziemnione.

Z sali sądowej.

Lubawa. Dnia 4. VI. 1936 r. przed sądem Grodzkim w Lubawie odbyły się rozprawy karne na których zapadły następujące wyroki:

Obarowski Władysław z Rybna, za kradzież drzewa wartości 1o zł, skazany na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Jara Władysław i Klinicki Władysław obaj z Gierłoży, za kradzież leśną, skazani każdy po 3o zł. grzywny.

Zabłotny Kazimierz z Hartówca, za udaremnienie egzekucji, skazany na 1 miesiąc aresztu bez zawieszenia i ponoszenie kosztów sądowych.

Frąckowiak Józef i Woliński Leon obydwaj ze Szwarcenowa, za kradzież kartofli z kopca skazani na 1 rok więzienia bez zawieszenia.

Karczewski Józef ze Złotowa, za nielegalny wyszynk skazany na 100 zł grzywny lub 20 dni aresztu.

Staszyński Juljan z Hartówca, za przestępstwo skarbowe (oczyszczanie i sprzedaż denaturatu do użytku ludzkiego) skazany na 2 tysiące zł. grzywny lub 100 dni aresztu.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie.

Urodzenia: 1) Ekspedjent pocztowy Bronisław Sławiński s. Zbigniew Zygmunt. 2) Robotnik Franciszek Klimecki s. Albin. 3) Robotnik Wacław Kryjewski s. Wacław Czesław. 4) Rolnik Walerjan Knoblauch s. Józef Walerjan 5) Sprzedawca gazet Bronisław Kryjewski c. Teresa Stanisława. 6) Rolnik Bronisław Bałewski c. Janina. 7) Robotnik Stanisław Gołębiewski c. Zofja. 8) Murarz Leon Piórkowski c. Helena Zofja. 9) Robotnik Stanisław Sliwiński c. Helena Celestyna. 10) Robotnik Jan Krauzewicz c. Bernardeta Zofja. 11) Robotnik Bronisław Sokolnicki s. Władysław. 12) Cieśla Leopold Ostrowski c. Stanisława. 13) Robotnik Władysł. Dusza c. Władysława. Nieślubne 1.

Zgony: 1) Marja Burzacka 48 lat. 2) Franciszka Łachmańska 48 lat. 3) Edward Sochacki 17 lat. 4) Jadwiga Wielgolaska 9 mies. 4) Marjanna Roszkowska 51 lat. 5) Robotnik Wilhelm Kozikat 84 lat. 6) Kazimierz Sobiecki 10 miesięcy.

Sluby: 1) Restaurator Kazimierz Dombrowski z Joanną Dombkowską. 2) Czeladnik rzeźnicki Antoni Empel z Józefą Uklejanką. 3) Robotnik Franciszek Kreński z Wandą Dejkowską. 4) Kupiec Maksymiljan Karczewski z Marją Martą Licznerską.

Z dalszych stron.

Szybowiec runął na dach kamienicy warszawskiej.
Tragiczna śmierć pilota-studenta.

Wstrząsająca katastrofa szybowca akademickiego Aeroklubu Sportowego wydarzyła się w Warszawie.

Na szybowcu „Czajka" holowanym przez samolot wystartował do lotu treningowego Edmund Szatkowski, student Politechniki warszawskiej, członek Aeroklubu warszawskiego.

Samolot pilotowany wraz z szybowcem wystartował na Mokotów.

Kiedy aparaty znajdowały się nad Mokotowem nagle oberwała się lotka szybowca. Wówczas pilot Urban odczepił linkę, sądząc że Szatkowski wyląduje.

Szybowiec znajdował się ponad kominem fabrycznym, mniej więcej na wysokości 300 metrów i spychany wiatrem zaczął spadać, lecąc w kierunku ul. Rakowieckiej.

Przechodnie na ul. Rakowieckiej usłyszeli alarmujące okrzyki lotnika. Szybowiec przeleciał nad ulicą i runął przodem w szczyt dachu parterowego budynku przy ul. Rakowieckiej.

Na chwilę przed katastrofą lotnik chciał wyskoczyć. Było już za późno. Aparat wraz z lotnikiem uderzył w dach.

Lotnik poniósł śmierć na miejscu. Wydobyto go spod gruzów strzaskanego aparatu ze zmasakrowaną głową.

Ludność Gdyni dochodzi do 90 tysięcy

Dokładny wynik spisu ludności m. Gdyni, który został zakończony 23 maja, będzie znany dnia 15 bm. t. j. po obliczeniach maszynowych których dokonywa Gł. Urząd Statystyczny w Warszawie.

Na podstawie jednak nieoficjalnych danych już obecnie można przypuszczać, że ludność Gdyni dochodzi do 90 tysięcy. Ostatnie obliczenie z 1 czerwca 1935 r. wykazywało 75 tys. mieszkańców.

Tragiczny zgon przechodnia w Zgierzu.
Padł trupem od spadłej z komina cegły.

Na terenie posesji stanowiącej własność przemysłowca zgierskiego p. Maksa, stoi wielki komin fabryczny, jako pozostałość po pożarze fabryki, z ktorej już niema śladu. Z nadpalonego komina oderwała się cegła, która spadła na głowę przechodzącego w pobliżu niejakiego Stanisława Skrzypczyńskiego, kładąc go trupem na miejscu. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgruchotanie czaszki, połamanie nóg i rąk.

Komunikaty P. T. R.

Kredyty na spłatę działów rodzinnych dla rolników pomorskich.

Donosiliśmy już poprzednio o staraniach rolnictwa pomorskiego o przydział dla Pomorza kredytów na spłatę działów rodzinnych i o zabiegach czynionych przez Pomorskie Towarzystwo Rolniczo w kierunku uzyskania tych kredytów dla rolników pomorskich.

Obecnie informują nas z miarodajnego źródła, iż na skutek tych zabiegów centrala Państwowego Banku Rolnego w Warszawie postanowiła przydzielić dla Pomorza kredyt na spłatę działów rodzinnych dla rolników do 15 ha w łącznej wysokości 200.000 zł. Informacyj bliższych w tej sprawie udzielają instruktorzy Towarzystw Rolniczych Powiatowych wszystkich powiatów Pomorza.

Zjazd urzędników rolniczo-gospodarczych.

Dnia 14 czerwca br. o godz. 11.30 odbędzie się na sali parterowej „Dworu Artusa" zjazd urzędników gospodarczych, na którym między innemi sprawami zostanie omówiona kwestja przyszłości urzędników gospodarczych w związku z postępującą parcelacją rolną i zmniejszającą się przez to ilością warsztatów pracy.

Z uwagi na powyższe Sekcja Urzędników Gospodarczych P. T. R. zaprasza na ten zjazd wszystkich P. P. Urzędników gospodarczych, tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych, z całego Pomorza oraz sąsiednich powiatów Wielkopolski i Województwa Warszawskiego, ażeby przez przybycie jaknajwiększej ilości nadać obradom więcej powagi i znaczenia.

Odbiór reszty legitymacji Kółek Rolniczych.

Przypominamy Kółkom Rolniczym o obowiązku odebrania i rozprowadzenia wśród członków legitymacyj członkowskich na rok 1936/37.

Zaznaczamy że składki członkowskie powinne być zebrane i odprowadzone do kasy T.R.P. w terminie do dnia 1 października 1936 r. gdyż od roku przyszłego t.j. od 1. stycznia 1937 r. rok obrachunkowy Kółek Rolniczych będzie od 1 stycznia do 31 grudnia każdego roku.

Prosimy pp. Skarbników Kółek Rolniczych o energiczne zajęcie się ściąganiem składek członkowskich i odprowadzenie zebranych sum zaraz do kasy T. R. P. bowiem na skutek zmiejszenia się subwencji Wydziału Powiatowego dla T.R.P. o 50proc. i braku wpływów ze strony Kółek Rolniczych musiałyby prace T. R. P. ulec przerwie.

T. R. P.

W sprawie podpisania kart zgłoszeniowych.

Zdarzają się wypadki, że niektórzy członkowie K. R. podpisują 2 razy karty zgłoszeniowe będąc zdania, że karty zgłoszeniowe należy co rok podpisywać.

Wobec powyższego T. R. P. wyjaśnia, że kart zgłoszeniowych nie należy 2 razy podpisywać. Każda karta zgłoszeniowa podpisana przez członka jest tak długo ważna, dopóki dany członek nie wystąpi z kółka.

Dopiero gdyby się ponownie zapisywał do Kółka Rolniczego, zobowiązany będzie do podpodpisania karty zgłoszeniowej. Każdy nowowstępujący do K. R. rolnik również zobowiązany jest do podpisania karty zgłoszeniowej. Bez podpisania karty zgłoszeniowej nikt na członka K. R. nie może być przyjęty.

Zarazem T. R. P. podaje, że dotąd karty zgłoszeniowe podpisało 1.409 członków. Ponieważ według stanu z ub. roku do Kółek Roln. należy 1821 członków, wobec tego powinno podpisać karty zgłoszeniowe jeszcze 412 członków.

Do 1. października 36 r. powinni podpisać karty zgłoszeniowe wszyscy rolnicy chcący należeć do K. R., gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli w przyszłym roku otrzymać legitymacyj.

T. R. P.

Ruch Towarzystw.

Baczność westfalczycy!

Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę dnia 13 czerwca 1936 r. w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie t. j. godz. 12½.

Zarazem podaję członkom do wiadomości, że druh sekretarz Koła Związku wyprowadził się do własnego domu położonego przy szosie pod Kurzętnik naprzeciw firmy zbożowej p. Eryka Lewalskiego.

O liczny udział prosi Zarząd.

Akcja kamieniowa - kamieniem u nogi

b. starosty dr. Twardowskiego.

Druzgocące zeznania świadków dr. Banasia i Stodolskiego.

Piąty dzień sensacyjnego procesu w Grudziądzu

Na wstępie wczorajszej rozprawy w procesie b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego prokurator zgłosił wniosek o dodatkowe przesłuchanie świadka p. Zylińskiego, zast. kierownika oddziału rachuby pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

27.000 zł na podróże „służbowe"

Druzgocące zeznanie dla osk. Twardowskiego złożył świadek inż. Rajmund Stodolski, właściciel ziemski z powiatu działdowskiego, przewodniczący specjalnie utworzonej komisji do zbadania gospodarki b. star. Twardowskiego Oświadczył on, że komisja rewizyjna która badała rachunkowość akcji kamieniowej, stwierdziła, że rachunki z rozjazdów kolejami przestawiane były niejednokrotnie z rocznem opóźnieniem, co utrudniało sprawozdanie odbytych podróży. Łączna kwota, pobrana przez osk. Twardowskiego z tytułu likwidacji kosztów podróży koleją i samochodem w akcji kamieniowej i w sprawach Wydziału Powiatowego wynosiła 27.000 zł przyczem kwota ta nie obejmuje poważnej pozycji za taksówki, benzynę remont samochodu itd.

Komisja ta ustaliła ponadto szereg poważnych uchybień w księgowści akcji kamieniowej. Nie prowadzono żadnych ksiąg materjałowych, nie prowadzono ewidencji zakupionego kamienia i otrzymywanego zań tłucznia.

Sprawa t. z. kredytów politycznych.

W trakcie zeznań porusza świadek sprawę t. zw. kredytów politycznych, któremi rzekomo tak hojnie dysponował w okresie wyborów osk. Twardowski.

Swiadek stwierdza, że, jako prezes obwodowy BBWR, czynnie zaangażowany w akcji wyborczej, całą b. intensywną pracę wyborczą prowadził wyłącznie własnemi środkami i nie otrzymał żadnych subwencyj i nic o istnieniu ich nie wiedział.

Swiadek stwierdza dalej, że po wyborach kiedy okazało się, że były wydatki na cele wyborcze, łącznie z innymi członkami Bloku przyczynił się wekslem na 100 zł. do zebrania funduszu około 7.000 zł. z którego pokrył te wydatki. Jak z tego wynika wydatki wyborcze Bloku pokryte zostały przez członków BBWR.

Jak osk. Twardowski prowadził akcję kamieniową?

Jako ostatni świadek zeznawał wczoraj dr. Banaś, obecny naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego, który jako inspektor samorządowy przeprowadził lustrację w powiecie działdowskim. Swiadek dr. Banaś stwierdził, że w różnych działach gospodarki finansowej Wydziału Powiatowego wydatkowane były pieniądze ze znacznemi przekroczeniami kredytów w budżecie administracyjnym, bez uchwał Wydziału Powiatowego i Rady Powiatowej. Lustracja wykazała wielki chaos w gospodarce akcji kamieniowej, a w szczególności brak najważniejszej księgi kasowej oraz ksiąg pomocniczych.

Lustracja powiatu działdowskiego była przeprowadzona w związku ze sztaraniami osk. Twardowskiego o kredyty na akcję kamieniową. Przedłożony bilans na 1 grudnia 1934 r. wykazywał, że akcja nie daje wprawdzie żadnych zysków, ale pokrywa wydatki. Swiadka zaciekawił jednak szczegół, że wydatki księgowane były w sposób niewłaściwy. Dalsze zaś badania wykazały, że akcja kamieniowa bynajmniej nie rentowała się tak, jak to wykazywał bilans, lecz że przynosiła deficyt, w owym okresie w wysokości 15.000 zł.

Na zasadzie zarówno materjału faktycznego jak i zeznań prowadzących księgowość akcji kamieniowej — stwierdził świadek niezgodność przedłożonego mu bilansu z faktycznym stanem gospodarczym.

Niezgodność ta polega na tem, że wydatki administracyjno-eksploatacyjne ukrywano częściowo w innych rachunkach, że sztucznie podwyższano wartość inwentarza, co wpływało na fałszywy obraz bilansowy a dokonywano tego na wyraźne polecenie oskarżonego.

Księgowość, jak świadek dr. Banaś już zaznaczył, była prowadzona chaotycznie, a kasą zarządzał osobiście osk. dr. Twardowski bez prowadzenia... księgi kasowej. Wydatki wykazywały wyraźnie, że akcję kamieniową prowadzono z karygodną rozrzutnością.

Tu ilustruje świadek przykładami rozrzutność gospodarki kamieniowej i tak np. uderzyło świadka, że na wyjazdy przewodniczącego Wydziału Powiatowego wydano aż 9.000 zł. w ten sam oskarżony pobrał z tego tytułu przeszło 6.000 zł. na pokrycie kosztów wynajmowanych taksówek, benzyny wydano również zgórą 9.000 z czego znowu oskarżony podjął bez rozliczenia się przeszło 3.000 zł.

Ponieważ jednak prace akcji kamieniowej miały trwać 4 lata i zapewnić bezrobotnym pracę, po zwróceniu uwagi oskarżonemu na powyższe braki i niedokładności i ujęciu zarówno tych u w a g w protokóle lustracyjnym jak również i zaleceń co do konieczności wprowadzenia oszczędności w wydatkach i zracjonalizowania całej akcji, świadek uznał kredyty za potrzebne i akcję dla zatrudnienia bezrobotnych poparł.

Scalanie gruntów drobno-rolniczych.

W walce z szachownicą gruntów włościańskich, jedną z największych bolączek naszej struktury agrarnej, która umożliwia racjonalne gospodarowanie i utrudnia podniesienie produkcji rolnej drobnych gospodarstw — skomasowano od 1918 do 1939 r. w 7.596-ciu miejscowościach 588.833 gospodarstw drobno-rolniczych, zajmujących obszar 4.051.858 ha ziemi.

Akcja scaleniowa rozwijała się w pierwszych latach niedostatecznie i nabrała rozmachu dopiero od roku 1926, gdy zamiast po kilkadziesiąt tysięcy hektarów rocznie scalano setki tysięcy rocznie. Największe wyniki osiągnięto w r. 1931, w którym skomasowano przeszło 565.500 ha. w trzechleciu 1932/34 wyniki działalności scaleniowej obniżyły się do 392.352.000 ha rocznie Stało się to pod wpływem oszczędności budżetowych i warunków ogólnych. Mimo tych trudności w 1935 r. scalenie objęło już znacznie więcej, a mianowicie 473.416 ha.

Przy rocznem scalaniu około 450.000 ha dotychczasowa szachownica gruntów drobnorolniczych zniknie u nas w ciągu mniej więcej 16 lat, gdyż komasacji wymaga jeszcze około 7.000.000 ha. W każdym innym kraju scalanie g r u n t ó w nie jest prowadzone na taką szeroką skalę, jak w Polsce.

Proces przeciwko wywrotowcom niemieckim.

KATOWICE. W środę dnia 3 bm. o godz. 9 rano rozpoczął się proces przeciwko 119 członkom wywrotowej organizacji niemieckiej na Górnym Sląsku, działający pod nazwą „National Sozialistische Deutsche Arbeiter-Bewegung". Głównym oskarżonym jest Józef Zając.

Niezwykła turystka.

„Może nie wiedzieć Polak co to morze, gdy dobrze orze".

To powiedzenie poety Polski szlacheckiej brzmi w uszach współczesnego Polaka zgrzytliwym anachronizmem, przekreślonym raz na zawsze dzisiejszem nastawieniem psychiki narodu wybitnie w kierunku tego, wzgardzonego ongiś żywiołu.

Morze, stało się jakby cząstką naszej duszy zbiorowej. Wymownym dowodem zmiany uczuć najszerszych mas w odniesieniu do morza jest niecodzienny wypadek, jaki kilka dni temu zdarzył się w biurze Polskiego Touring Klubu w Warszawie. Zgłosiła się tam wieśniaczka z pod Warszawy, analfabetka, z prośbą o ułożenie jej najkrótszej trasy z Warszawy nad morze do Gdyni, gdyż, jak oświadczyła, pragnie „choć raz w życiu zobaczyć na własne oczy nasze morze" oraz Gdynię, o której tyle słyszała. Ponieważ na podróż koleją nie ma pieniędzy, postanowiła udać się pieszo nad morze. „O drogę, to się ta prosę pana jakoś dopytom" oświadczyła urzędnikowi, który zwrócił jej uwagę, że nie umiejąc czytać ani posługiwać się mapą, może zbłądzić.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 9. VI.

6.30 Audycja poranna 12.03 Muzyka 12.15 Aud. dla szkół. 12.30 Muzyka. 12.50 Chw. gospodarstwa domowego. 12.55 Skrzynka rolnicza. 13.05 Dzien. poł. 15.30 Wiadom. gospodarcze 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Koncert Zespoł. 16.45 Malarstwo polskie - odczyt. 17.00 Recital śpiewaczy 17.20 Koncert (z Krakowa) 17.50 Sosny - pogadanka 18.00 Listy od dzieci. 18.10 Zycie kultur. i artyst. stolicy 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogad. akt. 19.00 Koncert rozrywkowy. 18.30 „Poezje zapomnianego ludu" - szkic liter. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. akt. 21.00 Koncert (z Krakowa). 21.55 Wiadom. sport. 22.15 Koncert Kamer. 22,45 Muzyka z płyt. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa — środa 10. VI.

6.30 Audycja poran. 12.03 Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku 12.50 Chwilka gospodarstwa domow. 12.55 Ugór świętojański - pogadanka. 13.05 Dzien. połud. 15.30 Wiadom. gospodarcze. 15.45 Wesoła aud. dla dzieci p. t. „Kajtuś i Wojtuś idą do Afryki. 16.15 Zespół Salon. 17.00 Koncert 17.30 Recital śpiew. 17.50 Anegdoty z życia Grottgera - pogadanka. 18.00 Jak spędzić święto - pogad. kraj. 18.10 Muzyka z płyt 18.25 Pogad. społeczna 18.30 Koncert reklamowy. 18.50 Pogad. akt. 19.00 Koncert 20.00 Mozaika muzyczna 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji - Pracujemy świątek, piątek (praca kelnera) reportaż z Wilna. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. akt. 21.00 Koncert Chopinowski (płyty). 21.30 Smiech przez łzy - aud. muz. 22.00 Wiadom. sport. 22.15 Muzyka salon. 23.00 Płyta za płytą.

Toruń — wtorek 9. VI.

6.00—6.33 Aud. porann. 12.30 Utwory fortep. (płyty) 12.55 Wiadom. rolnicze 14.30 Muzyka z płyt 15.30 Wiad. gospodarcze. 18.00 Budujemy wielki Toruń — pogadanka. 18.10 Fantazje z oper (płyty). 18.25 Pogad. akt. 18.30 Koncert reklam. 22.00 Wiad. sport. z Pom. 22.40 Płyty.

Toruń — środa 10. VI

6.00—6.33 Aud. poranna. 12.03 Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku. 12.55 Recytacje prozy: Chłopi. 14.30 Węgierskie melodje - płyty 15.3o Wiadom. gospod. 18.oo Jak spędzić święto - pogad. krajozn. 18.25 Pogadan. społ. 18.3o Koncert reklamowy 22.oo Wiadom. sport. z Pom.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 6. VI 1936 Za 100 kg. płacono

Żyto	15.00 — 15,50
Pszenica	21,00 — 22,00
Jęczmień browarowy	15,25 — 15,50
Jęczmień jednolity	15,50 — 16,00
Owies	1475 — 15,25
Otręby żytnie	12,00 — 12,50
Otręby pszenne (grube)	12,00 — 12.50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	23,00 — 25,00
Groch Folgera	19,00 — 21,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Papa
Smoła
Lepnik
Gwoździe
Łańcuchy
poleca
po najtańszych cenach
Władysław Truszczyński
— NOWEMIASTO —
RYNEK 2. TELEFON 91.

ZAPROSZENIA ŚLUBNE
wykonuje
solidnie i terminowo
Drukarnia B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek 19.

Do Pierwszej Komunji Św.
Książeczki i Różańce
w wielkim wyborze po cenach przystępnych
POLECA
KSIĘGARNIA B. MIŁOSZEWSKI
Nowemiasto — Rynek 19.

Wirówkę
(centryfugę) 100 l.
sprzedam korzystnie
M. Zawadzki - Mroczno
Telefon Mroczno

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią
wydzierżawię
od 1-go lipca 1936 r.
Zgłoszenia
w administracji „GŁOSU"

Pies bokser
ostry 3-letni oraz
młode i radjoaparat
4-lampowy
dwuobwodowy tanio
sprzedam
Śpiżewski, Lubawa
Gdańska 1.

Smołę dest.
Pape lepnik
Wapno w kawałk.
Portland cement
Trzcinę sufit.
Gips, kredę
Karbolineum
Gwoździe
Okucia budow.
Zelazo sztab.
Podkowy
Odkładnie i lemiesze
oraz wszelkie
towary żelazne
poleca
po najniższych cenach
W. Serożyński
Nowemiasto - Rynek

Książnica Kopernikańska
w Toruniu